

Maksym Hon, *Iz kriwdoju na samoti. Ukrajins'ko-jewrejs'ki wzajemny na zachidnoukrajins'kich zemlach u skladi Polszczy (1935–1939)*, Riwne 2005, s. 192.

Choć kontakty historyków z Polski i Ukrainy są bardzo ożywione, dialog obu środowisk ma charakter wybitnie wybiórczy. Dotyczy niewielkiej grupy zagadnień obejmujących zestaw tak zwanych tragicznych kart w relacjach obu narodów. Jednym z licznych tego świadectw jest fakt, że dopiero niedawno trafiła w moje ręce wydana w 2005 r., zupełnie nieznaną w Polsce, a niezwykle ważną książką Maksyma Hona poświęconą stosunkom ukraińsko-żydowskim w granicach II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939. Jest to pierwsza w historiografii ukraińskiej i – zdaje się – jak dotąd jedyna oparta na poważnej kwerendzie źródłowej próba systematycznej analizy tego niezwykle ważnego zagadnienia. Podstawę źródłową książki stanowi przede wszystkim zasób archiwalny polskich władz centralnych i terenowych z lat 30. XX w.: dokumentacja urzędowa władz różnych instancji, periodyczne sprawozdania władz wojewódzkich i powiatowych, materiały sądowe, spuścizna Jakuba Hofmana – nauczyciela, wybitnego działacza społecznego i parlamentarzysty z Wołynia oraz materiały archiwalne OUN-UPA, przechowywane w archiwach ukraińskich. Autor przeprowadził też systematyczną kwerendę wybranych tytułów prasowych ukraińskich, żydowskich i polskich (m.in. kwerenda objęła „Dilo”, „Ukrajinskie Wisty”, „Avangard”, „Chwilę”, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”).

Praca ma układ problemowy. Rozdział pierwszy poświęcony został wpływowi, jaki na relacje ukraińsko-żydowskie miał stosunek obu narodów do państwa polskiego. Autor wskazuje, że większość środowisk żydowskich reprezentowała postawę lojalną w stosunku do państwa. Ich podstawowym celem było uzyskanie możliwie najkorzystniejszej pozycji w istniejącym systemie prawnoustrojowym Polski oraz stabilizacja ładu międzynarodowego. To ostatnie miało szczególnie istotne znaczenie po dojściu Hitlera do władzy. Taka postawa Żydów w Polsce była negatywnie przyjmowana przez ukraiński ruch narodowy, którego fundamentalnym założeniem była odmowa uznania państwa polskiego za prawowitego suwerena ziem określanych jako Ukraina Zachodnia. Hon wskazuje, że zarysowana powyżej zasadnicza odmienność w postrzeganiu II Rzeczypospolitej była jedną z istotnych przyczyn uniemożliwiających realną współpracę polityczną obu narodów nawet w okresie „ugody polsko-ukraińskiej” z 1935 r.

W rozdziale drugim Maksym Hon przeprowadza analizę rozwoju ukraińsko-żydowskiego konfliktu ekonomicznego. Stawia tezę, że wynikał on ze strukturalnej sprzeczności interesów środowiska żydowskiego, które dążyło do utrzymania dotychczasowych pozycji w pozarolniczym sektorze gospodarki, oraz Ukraińców, dla których wyjście poza zajęcia rolnicze oraz budowa własnego handlu i wytwórczości były warunkiem *sine qua non* modernizacji społecznej i wydobycia się z ubóstwa materialnego. Konflikt, który widoczny był już w latach 20., rozgorzał pełnym płomieniem w okresie wielkiego kryzysu i nie wygasł aż do wybuchu wojny światowej. Ostra rywalizacja ekonomiczna obu narodów miała także swój wymiar polityczny. Ukraińscy politycy podkreślali, że rozwijanie sieci ukraińskich instytucji gospodarczych, zwłaszcza w ramach struktur spółdzielczych, jest formą słusznej walki o prawa narodowe. Co więcej, od 1932 r. ugrupowania radykalnej prawicy (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, Front Jedności Narodowej) organizowały akcje polityczne – nawoływanie do bojkotu przedsiębiorców żydowskich, nacisk na rzecz opuszczania przez nich miejscowości, „wojna okienna”, akcje ulotkowe, sporadyczne przypadki stosowania przemocy fizycznej – które miały zwiększać siłę ukraińskich działań ekonomicznych. Nie ulega wątpliwości, że konflikt ekonomiczny oraz jego otoczka ideologiczna pogłębiały istniejące bariery między obu narodami.

Rozdział trzeci podporządkowany jest uzasadnieniu tezy, że w latach 30. XX w. doszło na Ukrainie Zachodniej do popularyzacji w ukraińskiej opinii publicznej zbitki pojęciowej „żydokomuna”. W latach 20. i 30. pewne środowiska żydowskie były otwarte na hasła radykalnie lewicowe i komunistyczne, ale nie stanowiło to problemu, ponieważ jednocześnie znaczna część ukraińskiego spektrum politycznego reprezentowała postawy radianofilskie. Jednak w początkach lat 30., zwłaszcza w obliczu wielkiego głodu, obóz ukraiński zdecydowanie zmienił ocenę ZSRR i komunizmu, do tego zaczęły upowszechniać się wśród Ukraińców poglądy radykalnie nacjonalistyczne i skrajnie antykomunistyczne. Tymczasem część lewicowych środowisk żydowskich nie przeszła na pozycje jednoznacznie antyradzieckie i antykomunistyczne. Co więcej, po odwróceniu się wielu Ukraińców, Białorusinów i Polaków od komunizmu rola Żydów w organizacjach komunistycznych w Polsce wzrosła. Stworzyło to pole do powstania poglądu, że Żydzi są głównymi rzecznikami komunizmu, a więc są winni tragedii Ukraińców w ZSRR i stanowią zagrożenie ukraińskich interesów narodowych (s. 96–97). Do nasilenia agitacji antykomunistycznej o zabarwieniu antyżydowskim doszło w r. 1936, w dziesięciolecie zamachu na Symona Petlurę. W wielu publikacjach podkreślano poparcie Żydów dla bolszewików w latach 1917–1920, a tym samym negatywny wpływ Żydów na losy ukraińskiej walki niepodległościowej i wskazywano na dominację Żydów w kierownictwie rosyjskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego. Szczególnie aktywna w szerzeniu silnie zabarwionego antysemityzmem antykomunizmu była radykalna prawica, jednak trzeba podkreślić, że propagowane przez nią hasła nie spotykały się ze zdecydowaną odprawą. Jedyne, na co stać było UNDO – to deklaracje podkreślające, że nie wszyscy Żydzi to komuniści. Natomiast środowiska lewicowe milczały, by uniknąć oskarżeń, iż

one również pozostają pod wpływem „żydokomuny”. Nie trzeba wyjaśniać, że bardzo szeroko rozpowszechniony stereotyp „żydokomuny” stanowił dla wielu Ukraińców istotny czynnik określający stosunek do Żydów we własnym środowisku społecznym, a zwłaszcza „w ogóle”. Upowszechnianie i propagandowe wykorzystywanie tego stereotypu nie sprzyjało budowie wzajemnej sympatii i obopólnego zrozumienia.

Rozdział czwarty w niemałym stopniu rozwija wątki poprzedniej części książki. Zawiera analizę stosunku Ukraińców i Żydów do dwóch największych sił politycznych nastawionych na walkę z istniejącym *status quo* – hitleryzmu i komunizmu. Trudno się dziwić, że wypowiedź Hitlera z 1933 r., iż tylko upadek bolszewizmu i powstanie silnej Ukrainy może przywrócić równowagę sił w Europie i pokój na świecie” (s. 114) wywołała entuzjazm Ukraińców. Jeśli zaś dodać do tego znane Żydom doskonale opinie na ich temat w *Mein Kampf* – staje się jasna zdecydowana odmienność w spojrzeniu na hitleryzm Ukraińców i Żydów. Jednocześnie Hon przekonująco pokazuje, że z punktu widzenia Żydów komunizm i Stalin byli postrzegani jako jedyna siła zdolna postawić tamę ambicjom politycznym Hitlera i III Rzeszy. Świadomość całkowicie sprzecznych orientacji ideowo-politycznych nie wpływała na bieżące stosunki ukraińsko-żydowskie, ale działała paraliżująco na wszelkie poważniejsze próby współdziałania na arenie politycznej.

W ostatnim rozdziale znalazła się relacja o stosunku do problematyki żydowskiej różnych ukraińskich środowisk politycznych. Autor wykazuje, że jedynym ugrupowaniem politycznym, które przełamywało separację ukraińsko-żydowską, była Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy, która np. w 1923 r. liczyła ok. 1300 Ukraińców, 250 Żydów i 150 Polaków. Wieloetniczna KPZU występowała w obronie praw ukraińskich oraz przeciwko antysemityzmowi. W tym kontekście mniejsze znaczenie miał fakt istnienia w jej łonie lokalnych konfliktów i sporów na tle etnicznym (kampanie przeciw odchyleniom nacjonalistycznym – ukraińskim, żydowskim, elementy rywalizacji na Wołyniu w latach 30. etc.). Ukraińskie i żydowskie ugrupowania lewicowe (np. Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna – USDP, Bund) były przeciwne ekspansji nacjonalizmu i otwarte na argumenty drugiej strony. Ukraińskie centrum dostrzegało istotne sprzeczności interesów obu narodów, jednak deklarowało wolę budowy pokojowego współistnienia oraz, w miarę możliwości, współpracy dającej obu stronom lepszą pozycję przetargową w stosunku do państwa polskiego (dyskusja prasowa 1937–1938).

Najtrudniejsza, zdaniem autora, jest interpretacja stosunku do kwestii żydowskiej radykalnej prawicy. Podkreśla, że dla Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów najważniejszymi przeciwnikami byli „Polacy i Moskale” (s. 148). W początku lat 30. kierownictwo UON, rejestrując nasilenie postaw antyżydowskich, podkreślało, że wynika ono z agitacji endecji, ale też ma racjonalne podłoże w kryzysie ekonomicznym. W latach 30. stosunek do Żydów OUN i Frontu Jedności Narodowej zaostrzał się, co spowodowane było także wpływami z Niemiec hitlerowskich. Od 1935 r. skrajna prawica prowadziła stałą kampanię przeciwko „żydokomunie” oraz nasiliła akcje na rzecz bojkotu

gospodarczego i wymuszania opuszczania wsi przez przedsiębiorców żydowskich. W 1938 r. zaczęła ukazywać się „Avangard” – czasopismo posługujące się otwartym antysemityzmem.

W ostatniej części pracy autor stawia pytanie o ogólny bilans stosunków ukraińsko-żydowskich w przededniu wybuchu II wojny światowej. W odpowiedzi mówi o paradygmacie obustronnej izolacji i poczucia obcości. Teza ta znajduje bogate potwierdzenie w przywołanym materiale źródłowym.

W całej książce autor koncentruje się na prezentacji materiału faktograficznego, który jest plonem bogatej i wnikliwej kwerendy źródłowej. Większość opisywanych przez niego wydarzeń dopiero dzięki tej książce wchodzi do obiegu naukowego. Jednocześnie Hon wyraźnie unika formułowania uogólnień. Wynika to z faktu, że opisywana materia jest tak złożona i niejednoznaczna, że bardzo łatwo o katastrofalny błąd, a przy tym praca, niezależnie od swej wartości, jest zaledwie rekonesansem badawczym w niemal nieznanym przestrzeni. Kolejne badania nad problematyką omawianą w książce powinny iść w kierunku pogłębionej analizy sytuacji społecznej i gospodarczej ziem południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej. Ona dopiero pozwoli zweryfikować prawdziwość opinii i przekonań uczestników ówczesnych wydarzeń, które historiografia współczesna po dziś dzień bezkrytycznie powtarza. Inny postulat badawczy pojawiający się przy lekturze książki – to potrzeba osadzenia tego, co się działo w Galicji Wschodniej i na Wołyniu, w kontekście całej II Rzeczypospolitej. Dopiero w zestawieniu Zachodniej Ukrainy z Polską centralną i ziemiami północno-wschodnimi można pokusić się o dalej idące wnioski.

Listę oczekiwanych studiów można wydłużać, co nie zmienia faktu, że książkę Maksyma Hona należy uznać za ważne wydarzenie naukowe w badaniach nad dziejami narodu żydowskiego, Ukrainy i II Rzeczypospolitej.

*Włodzimierz Mędrzecki*